

Warszawa, 12 października 2010 r.

Informacja prasowa

## **NIE COFNIEMY LICZNIKA DŁUGU**

Najnowsza propozycja Komisji Europejskiej, jeśli zostanie zaakceptowana przez rządy krajów członkowskich i Parlament Europejski, pozwoli Polsce od 2012 r. odliczać od deficytu i długu sektora finansów publicznych część kosztów związanych z reformą emerytalną. Zniknie zatem ryzyko przekroczenia przez państwowy dług publiczny 55% PKB.

Nowy sposób liczenia długu nie zmniejszy jednak wielkości państwowego długu publicznego, który obecnie wynosi około 734 mld zł. Zmiana będzie polegać tylko na tym, że część zadłużenia, narastającego w najbliższych latach, przestanie być traktowana przez Brukselę jako dług publiczny. Państwo polskie, a zatem podatnicy, nadal będą musieli spłacić całe zadłużenie wraz z odsetkami, które powiększą nasz dług w przyszłości. To, ile w danej chwili jest do spłacenia, od 28 września pokazuje w centrum Warszawy nasz licznik długu publicznego. **Nie ma zatem żadnego powodu, by go cofać i nie będziemy tego robić.** Dług przecież nie spadnie, polepszy się tylko ocena Polski jako kraju, który nie unika problemu starzenia się swojego społeczeństwa.

To właśnie ze względów demograficznych brak reform systemów emerytalnych w niedługiej przyszłości doprowadzi do znacznego wzrostu wydatków publicznych na całym naszym kontynencie. Tylko część krajów Unii Europejskiej, w tym Polska, zareagowała na starzenie się społeczeństwa, wprowadzając reformę systemu emerytalnego. Pozostałe kraje też będą musiały wprowadzić te reformy. Im szybciej – tym lepiej.

Reformy systemu emerytalnego, które przewidują utworzenie funduszy kapitałowych, jednak kosztują i dlatego Polska musi pożyczać pieniądze na ich sfinansowanie. Z tego powodu wyglądamy na kraj bardziej zadłużony od tych państw, które dopiero rozważają wprowadzenie takich reform. Na to słusznie zwracał uwagę rząd polski i rządy ośmiu innych krajów, które zwróciły się do Komisji Europejskiej o zmianę sposobu liczenia deficytu i długu sektora finansów publicznych.

Komisja zaproponowała rozwiązanie przejściowe, na pięć lat zapewniające pomniejszanie naszego deficytu i długu publicznego o coraz mniejszą część kosztów reformy emerytalnej. Roczne koszty refundacji składek emerytalnych do OFE, łącznie z odsetkami od długu wynikającego z wcześniejszych transferów do funduszy emerytalnych, to około 2,4% PKB. Wprowadzenie w życie propozycji Komisji Europejskiej znacząco oddaliłoby zatem w najbliższych latach ryzyko przekroczenia przez państwowy dług publiczny 55% PKB.

Reakcja Brukseli rodzi refleksję: zamiast pomniejszać deficyt i dług publiczny, lepiej byłoby gdyby wszystkie kraje UE zaczęły ujawniać wielkość ukrytego długu publicznego wynikającą ze zobowiązań wobec przyszłych emerytów. Polska, jako kraj który już przeprowadził reformę emerytalną, ujawniła do dziś znacznie więcej niż pozostałe kraje UE. Na takie rozwiązanie o wiele trudniej byłoby jednak uzyskać zgodę państw członkowskich.